

KS. KRZYSZTOF GUZOWSKI

JEZUS CHRYSZTUS – PRAWDA DAJĄCA ŻYCIE

Jeszcze nie przebrzmiały echa dawnych ideologii totalitarnych, a pojawiają się nowe. Najpierw był modernizm z triumfalnym podejściem do zdobycy rozumu, a po nim postmodernizm ze sceptycyzmem teoriopoznawczym wobec możliwości znalezienia prawd uniwersalnych dotyczących wszystkich ludzi. Postmodernizm cechuje skupienie na prawdach cząstkowych oraz praktyczne podejście do wiedzy. Człowieka współczesnego interesują prawdy, które można bezpośrednio przełożyć na reguły działania i których wymiar etyczny sprawdzalny jest w konkretnych relacjach społecznych. Za prawdziwe jest określone to, co związane jest z doświadczeniem jakiegoś dobra. Priorytety zostały odwrócone: najpierw *ethos* i prawda życia, a dopiero potem *logos* i prawdy wiary. Nietrudno przewidzieć, że wobec takiego ustawienia hierarchii wartości i zasad, rzeczywistość człowieka zamieniła się w jeden wielki eksperyment; bo jeśli zostały zanegowane prawdy, na których opierała się mądrość poprzednich pokoleń i wizja świata, to wszystko trzeba tworzyć od nowa... Chrześcijaństwo cierpi pod naporem kultury nihilistycznej, bowiem obiektywna rzeczywistość zbawienia jest sprowadzona tylko do subiektywnych doświadczeń duchowych człowieka i jego indywidualnych potrzeb.

Dopiero pod wpływem kryzysu prawdy odkryto biblijną koncepcję prawdy, która będąc uniwersalną i konkretną zarazem, wyjaśnia sens ludzkiego istnienia oraz stwarza reguły etycznego postępowania. Blask tej prawdy można poznać w historii dzięki miłości, którą Bóg objawia wkraczając w ludzkie dzieje. Prawdą tą jest Osoba Słowa Wcielonego. Słowo stało się Osobą, czynem, historią, miłością, a nie tylko nową ideą!¹ Bóg najpełniej się wypowie-

Ks. dr hab. KRZYSZTOF GUZOWSKI, prof. KUL – dyrektor Instytutu Teologii Dogmatycznej KUL; kierownik Katedry Personalizmu Chrześcijańskiego KUL; wiceprezes Towarzystwa Teologów Dogmatyków; adres do korespondencji: e-mail: personalizm@kul.pl

dział i objawił w Słowie osobowym, angażując się w zbawianie człowieka, zachowując przy tym perspektywę, jaka konieczna jest dla zrozumienia źródła owej prawdy pochodzącej od Boga. Pomimo zachowania owej różnicy bytowej i poznawczej, dystans został radykalnie zmniejszony, gdyż Bóg „stał się człowiekiem” i dokonał wyzwolenia człowieka od wewnątrz, stając się nim. Syn Boży myślał, pracował, cierpiał jako człowiek, ale nie w izolacji od Boga, lecz w niesamowitej z Nim jedności. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa powstała teoria mistyczna odkupienia, według której „to zostało odkupione, co zostało wpieryw przyjęte”; tu chodzi o przyjęcie ludzkiej natury. Dopełnia tę wizję teologia paschalna listów św. Pawła i Listu do Hebrajczyków, według której Chrystus staje się wyzwolicielem i odnowicielem egzystencji człowieka i jego historii, przyjmując to, co go zniewala. W Nim samym dokonuje się odnowienie ludzkiej natury: przyjmuje śmierć, a w tej śmierci przywraca życie; przyjmuje grzech (oddzielenie od Boga), a przynosi łaskę (pojednanie z Bogiem), przyjmuje cierpienie i chorobę, a wnosi pokój i zdrowie. Chrystus – Prawda ogłasza miłość Boga w czynie, a prawdę o nowym człowieku proklamuje, odnawiając w sobie obraz Boga w człowieku.

Prawda o Bogu została więc proklamowana w nowy sposób. Chrystus nie dał nowej księgi Prawa, tylko sam stał się Torą Nowego Przymierza! Dlatego św. Jan uzupełnia poznawczy wymiar prawdy o wymiary: egzystencjalny, zbawczy i osobowy. Tak często komentowane zdanie z Pierwszego Listu św. Jana: „Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością” (1 J 4, 8), przypomina współczesnym chrześcijanom, że poznanie Boga jako Miłującego domaga się jedności poznania i postępowania, logosu i etosu.

1. BIBLIJNA KONCEPCJA PRAWDY

Prawdy głoszone przez ideologie nie niosą wyzwolenia z dwu powodów: oderwane są od tematu dobra i wartości, a prawda i dobro ujmowane są w izolacji od człowieka jako osoby, tzn. w oderwaniu od jego wymiaru duchowego i moralnego. By prawda wyzwalała, musi być prawdą osoby, prawdą

¹ J a n P a w e ł II, *Orędzie na XVII Dzień Młodzieży*: „Chrześcijaństwo to Chrystus! To osoba, to żyjący. Spotkać Jezusa, miłować Go i sprawić, by go miłowano: oto chrześcijańskie powołanie”.

miłości. Tylko miłość wierna, prawdziwa i bezwarunkowa wyzwala, i tylko w jej świetle można czynić prawdę (św. Paweł).

Znajdujemy się aktualnie w sytuacji bardzo wielkiego kryzysu idei prawdy w kulturze. Ta sytuacja, która pojawiła się w obszarze filozofii, przenosi się również na życie religijne i na teologię. Niektórzy teologowie, uczestnicząc w dialogu międzyreligijnym, skupiają się jedynie na wymiarze zbawczym różnych religii, nie podejmując refleksji nad tym, czy coś jest prawdą czy błędem. Z historii filozofii znamy różne koncepcje prawdy, np. Arystotelesa, św. Tomasza z Akwinu, Hegla, Marksa, Nietzschego, Kierkegarda, Heideggera i innych, natomiast teologia posługuje się własną koncepcją, pochodzącą z Objawienia. Jest to koncepcja typowo chrześcijańska, personalistyczna, powiązana z objawieniem Osoby Jezusa Chrystusa. Specyfiką tej prawdy, o której będziemy mówić, jest jej siła zbawcza i przemieniająca. Jest to prawda, która nie tylko nas informuje, poucza, pozwala poznać naturę świata, ale prawda która wnika w ludzkie sumienia i działanie, która zwraca człowieka całkowicie ku życiu, a co więcej: która niesie ze sobą zawsze dobro... Tu jest zasadnicza różnica wobec innych koncepcji: w jej świetle nie doznajemy ciężaru egzystencji, bo nawet to, co negatywne, jest przeświecone światłem Bożego zbawienia. Jest to prawda wynikająca z tego, kim Bóg jest, i z tego, że objawia się po to, by zbawiać. W świetle tej prawdy podstawowej nabierają innego znaczenia również szczegółowe prawdy, np. miłosierdzie i fakt istnienia piekła. W życiu społecznym „praktyka” prawdy polega na wyjawianiu wszelkich tajemnic, również tych, które pogrążają w niesławie i zabijają ducha. Prawda Boża jest inna – ona jest zbawiająca, wyzwalająca, podnosząca, ocalająca. Dlatego Dobra Nowina jest proklamacją miłości wiernej Boga, której następstwem jest dar zmartwychwstania. Według Pisma św. prawdą jest właśnie objawienie, tzn. objawianie się historyczne i sukcesywne planu Bożego, który osiąga szczyt w Jezusie Chrystusie².

W Starym Testamencie słowo hebrajskie *emet* (prawda) oznaczało solidność, trwałość, a także wierność. Chodzi mianowicie o wierność przymierzu ze strony Boga, stąd jej wartość opierała się na autorytecie tego, który docho- wuje wierności, a zatem nie kłamie. W tym znaczeniu wartość prawdy jest pochodną wiernej miłości Jahwe, a w ten sposób zawiera pewien wymiar etyczny, osobowy i egzystencjalny. Jest to podejście jakże różne od teorio- poznawczej koncepcji prawdy. Po epoce niewoli i wygnania Izraela, „prawda”

² I. De la Potterie, *Verità*, w: *Lessico di teologia fondamentale*, Assisi 1990, s. 1449.

uzyskuje nowy sens, gdyż oznacza objawienie planu Bożego, mądrość, naukę zbawienia, według której powinni żyć wszyscy ludzie. W tradycji apokaliptycznej i mądrościowej obecna jest koncepcja prawdy jako objawienia tajemnicy, a rzeczownik pojawia się w towarzystwie czasowników: nie zakrywać, odsłaniać, objawiać. Kiedy w Księdze Mądrości jest powiedziane, że sprawiedliwi „zrozumieją prawdę” (Mdr 3, 9), to w tym znaczeniu, że zostanie im w pełni odsłonięta mądrość planu opatrnościowego, który podczas ich życia wydawał się paradoksalny³.

W Nowym Testamencie warto zwrócić uwagę na nurt Pawłowy i Janowy w wyjaśnianiu istoty prawdy. Św. Paweł stwierdza, że „prawda Prawa” jest teraz zastąpiona przez „prawdę ewangelii” (Ga 2, 5.14). „Słowem prawdy” jest „Ewangelia waszego zbawienia” (Ef 1, 13). Chrześcijanie, którzy poznali Jezusa (Ef 4, 20), teraz wiedzą, że „prawda jest w Jezusie” (Ef 4, 21). Prawda ta (w Jezusie) jest głoszona przez Kościół, ale jest przeznaczona dla wszystkich ludzi: Bóg chce „aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy...”. Ten tekst wyraźnie łączy prawdę ze zbawieniem, a zatem nie chodzi jedynie o poznanie rozumowe, lecz o wiarę.

Św. Jan, w przeciwieństwie do świata klasycznego i do mitu gnostyckiego, nie umieszcza nigdy prawdy w absolutnym bycie i transcendencji Boga. Dla niego prawda, jako tożsama z Objawieniem, jest zawsze związana z misją Jezusa w historii, odnosi się do Jego słowa i do daru Ducha Świętego, a także do faktu przyjęcia tej prawdy – Jezusa, misji, Ducha, nauczania – przez wierzących: „Słowo stało się ciałem [...] pełne łaski i prawdy” (J 1, 14). „Łaska prawdy objawiła się w Jezusie Chrystusie” (J 1, 17). On sam podczas ostatniej wieczerzy zadeklarował „Ja jestem prawdą” (14, 6). Nowością tego ujęcia osobowego prawdy jest to, co wyraził lapidarnie św. Hieronim: „W nikim z patriarchów, proroków, apostołów nie było prawdy, tylko w Jezusie. Bowiem inni poznawali tylko po części, widzieli jak w lustrze, niejasno. Prawda Boga objawiła się dopiero w Jezusie, który powiedział bez wahania: Ja jestem prawdą”⁴. W Jezusie Chrystusie objawiła się prawda o Bożym synostwie, do którego my jesteśmy wezwani, ale prawda ta objawiła się w Nim, bo w Nim też objawiło się (dokonało się) odkupienie człowieka. I to jest wyróżnikiem prawdy chrześcijańskiej, że jest ona prawdą osobową i zbawczą,

³ Tamże.

⁴ *In Eph.*, 4, 21: PL 26, 507 A.

a zatem niesie ze sobą wyjaśnienie sensu życia człowieka. W Osobie Jezusa objawia się prawda Boża, która jest równocześnie prawdą człowieka⁵.

Ważne jest też podkreślenie u Jana udziału Ducha Świętego w poznawaniu prawdy objawionej przez Chrystusa. Prawda będzie obecna również wtedy, gdy Jezus, opuszczając ten świat, pójdzie do Ojca (por. J 16, 28). Dlatego św. Jan wyraźnie konstatuje: „Duch jest prawdą” (1 J 5, 6). Tylko w pismach Janowych spotykamy się z wyrażeniem „Duch prawdy” (J 14, 17; 15, 26; 16, 13; 1 J 4, 6). Ta obecność prawdy po wywyższeniu Chrystusa na prawicy Ojca jest jeszcze mocniej podkreślona w zdaniu mówiącym, że Duch Święty „doprowadzi was do całej prawdy” (J 16, 13). Nie chodzi jednak o to, że przyniesie On nową prawdę (nowe objawienie), gdyż jest On Duchem Jezusa, i potrzebujemy Go po to, abyśmy pamiętali i rozumieli to, co Jezus powiedział (J 14, 26) i abyśmy byli w stanie przeniknąć jej głębię i jej całość⁶.

W tym miejscu przechodzimy do bardzo istotnego momentu naszego wyjaśnienia chrześcijańskiej koncepcji prawdy: jest ona ściśle połączona z życiem, z działaniem moralnym i postawą etyczną. Niektórzy autorzy, zwłaszcza Ignac de la Potterie i Raymond E. Brown podkreślają, że wpływ zasadniczy na św. Jana, na jego koncepcję prawdy miał judaizm, a nie gnostycyzm czy hellenizm. Dla przykładu, według Jana prawdy nie można zobaczyć na drodze kontemplacji (aktywności człowieka), ale jest ona słyszana (J 8, 40) od tego, kto jest objawicielem. Stąd wyrażenia, „słowo Twoje jest prawdą” (J 17, 17) i „słowo prawdy”, które odnoszą się do literatury mądrościowej i do psalmów, pokazują zupełnie inną relację człowieka do prawdy poznawanej niż literatura hellenistyczna czy gnostycka: prawda jest słyszana – mądrość mówi do ludzi, aniołowie przekazują tajemnice, a ludzie słuchają prawdy⁷.

Tu właściwie mogliśmy się zatrzymać w interpretowaniu Janowej koncepcji prawdy. Chodzi nam jednak o podkreślenie zasadniczej roli prawdy, jaką ona będzie spełniać w nowym życiu chrześcijanina. *Życie po chrześcijańsku* oznacza – według Jana – „żyć w prawdzie i miłości” (2 J 3). To zdumiewające, że św. Jan mówi o różnych zadaniach wobec prawdy, która jest prawdą Chrystusa, ale aktualizowaną przez Ducha Świętego. Droga życia chrześcijańskiego jest z nią związana: gdy człowiek spotka prawdę Chrystusa, w pierwszej kolejności powinien „czynić prawdę”, albo ją przyjąć głęboko

⁵ De la Potterie, *Verità*, s. 1451.

⁶ Tamże, s. 1451.

⁷ R. E. Brown, *Giovanni. Commento al Vangelo spirituale*, wyd. 5, Assisi 1999, s. 1440. Autor sprzeciwia się stanowczo opiniom Bultmanna i Dodda co do wpływu hellenistycznego na koncepcję *aletheia* u Jana.

w siebie; pod wpływem prawdy „która w nim jest” może ją następnie „poznać” i być kierowanym przez prawdę wewnętrzną na tyle, by „być z prawdą”⁸. Zatem życie prawdziwego chrześcijanina polega na życiu „w prawdzie”, a to będzie źródłem inspiracji całej drogi życiowej: zarówno miłości bratniej, uwielbienia Ojca oraz uświęcenia. To, co jest tu niezwykle, to pierwszeństwo duchowości przed moralnością, tzn. im bardziej ktoś będzie się stawał uczniem Jezusa i współpracownikiem prawdy (słuchaczem i naśladowcą), tym bardziej będzie się stawał człowiekiem „wyzwolonym przez prawdę”, tzn. przez Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego⁹.

W świetle tego wywodu rozjaśnia się sens tytułu naszego przedłożenia: „Jezus Chrystus – Prawda dająca życie”. Jak się wydaje, nieskuteczna okaże się każda próba przeskoczenia tego porządku lub wręcz odwrócenia: najpierw uczenie zasad życia chrześcijańskiego, a potem odsłanianie miłości Jezusa. Jeśli katechizujemy osoby niewierzące, to trudno je nakłonić do przestrzegania zasad życia chrześcijańskiego, przykazań Bożych i kościelnych. Dopóki chrześcijanin nie uwierzy w Jezusa i nie „powierzy” w akcie ufnej wiary swego życia Odkupicielowi, będzie spełniał czynności zewnętrznie, będąc sercem daleko od Pana. Z praktyki nauczania religii w szkołach wiemy, że wiele osób nie zna Chrystusa jako Zbawiciela, ani nie wie z czego miałyby ich wyzwalać, skoro nie widzą problemu grzechu, ani nie rozpoznają jego skutków. Jeszcze trudniej ze zrozumieniem konieczności łaski do zbawienia.

2. POSŁUSZEŃSTWO PRAWDZIE POSŁANEJ DLA NASZEGO ZBAWIENIA

Oto oryginalność chrześcijańskiej prawdy: jest ona Osobą, pochodzącą od Ojca, objawiającą Boga, dającą Życie i prowadzącą do Niego. Prawdę tę

⁸ J a n P a w e ł II, *Redemptor hominis*, nr 13: „Kościół temu jednemu pragnie służyć, ażeby każdy człowiek mógł odnaleźć Chrystusa, aby Chrystus mógł z każdym iść przez życie mocą tej prawdy o człowieku i o świecie, która zawiera się w Tajemnicy Wcielenia i Odkupienia, mocą tej miłości, jaka z niej promieniuje [...] Jezus Chrystus jest tą zasadniczą drogą Kościoła. On sam jest naszą drogą «do domu Ojca» (por. J 14, 1 nn.). Jest też drogą do każdego człowieka. Na tej drodze, która prowadzi od Chrystusa do człowieka, na tej drodze, na której Chrystus «jednoczy się z każdym człowiekiem», Kościół nie może być przez nikogo zatrzymany. Domaga się tego doczesne i wieczne dobro człowieka”.

⁹ Por. de la P o t t e r i e, *Verità*, s. 1451-1452.

przyjmuje się nie tylko „na rozum”, lecz sercem, całym sobą w akcie wiary i miłości. W chrześcijańskiej perspektywie prawdy schodzą się drogi *logosu* i *ethosu*, dogmatyki i etyki. Można powiedzieć, że w ujęciu Janowym i starotestamentalnym słowo pochodzące od Boga, które jest prawdą, zostaje człowiekowi objawione ze względu na dobro, na zbawienie. Tak trudno człowiekowi Zachodu powiązać prawdę i dobro, gdyż najczęściej prawda była przedmiotem refleksji rozumowej, natomiast dobro było traktowane jako przedmiot pragnienia posiadania i cel ludzkiego działania. Tymczasem *emet* w Starym Testamencie jest terminem religijnym wyrażającym wierność w nawiązaniu do idei przymierza. A już same zwroty „czynić prawdę”, „postępować w prawdzie”, „dawać świadectwo prawdzie” wyrażają wierność wobec przymierza, prawa Bożego, są synonimami sprawiedliwości¹⁰. Jan oczywiście nadaje znaczenie chrystologiczne prawdzie i dla niego „postępowanie w prawdzie”, czy „uświęcenie w prawdzie”, nie odnosi się do samej czynności poznawania, lecz do naśladowania. Wypełnienie prawdy jest postępowaniem doskonałym, wzorowanym na Chrystusie i prowadzącym do zjednoczenia z Chrystusem i Bogiem – światłością. Ponieważ prawda cała jest w Chrystusie – Osobie, prawdę można poznać, spotkać, odwzorowywać, czynić... Nieprzyjęcie Chrystusa oznacza popadnięcie w ciemności, kłamstwo, a to wreszcie oznacza brak czynnej miłości bliźniego (1 J 2, 7-11), a także Boga. Konfrontacja z prawdą jest brzemienna w skutki z tego powodu, że w Chrystusie przychodzi zbawienie: nieprzyjęcie tego Objawienia jest nieprzyjęciem zbawienia, gdyż Objawienie i zbawienie są darowane światu w tej samej Osobie Słowa¹¹. W Osobie Słowa, które w sposób widzialny zamieszkało wśród ludu – Chrystus „pełen łaski i prawdy” – urzeczywistniła się obecność Boga i dopełniło objawienie Boże, którego znakiem widzialnym była dotychczas Tora (233). Odtąd już nie Tora, lecz Jezus Chrystus jest prawdziwym światłem (por. J 1, 9; 1 J 2, 8). Jest to ujęcie polemiczne w stosunku do Starego Testamentu. Takich miejsc polemicznych u Jana i w Nowym Testamencie mamy bardzo wiele: np. chleb żywy a manna, kult według prawa a kult w Duchu i prawdzie... Kult w Duchu i prawdzie, to kult oddawany w jedność z Chrystusem i Duchem Świętym. „Prawda” to pełnia objawienia Bożego w Jezusie Chrystusie, a Duch Święty to zasada życia i uświęcenia¹². Widzimy zatem, że „przyję-

¹⁰ H. M u s z y ń s k i, *Prawda*, w: *Egzegeza Ewangelii św. Jana*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1992, s. 231.

¹¹ Tamże, s. 232.

¹² J a n P a w e ł II, List apostołski *Novo millennio ineunte*, nr 17: „Kontemplacja oblicza Chrystusa winna czerpać inspirację z tego, co mówi o Nim Pismo Święte, które od

cie” prawdy oznacza przyjęcie Osoby Objawienia – Jezusa Chrystusa, co może się dokonać w akcie osobowego przyłgnięcia do Niego i w konkretnym postępowaniu. Chrystus, jako nowa Tora, nie stanowi zbioru przepisów Prawa, ale jest Księgą żywą poprzez cuda uzdrowienia, gesty miłosierdzia, całe nauczanie i postępowanie¹³.

Współcześnie podkreśla się, że objawienie tego, jakim jest Bóg, dokonuje się nie tylko przez Bóstwo Jezusa Chrystusa, ale i Jego człowieczeństwo. Jego miłosierdzie, dobroć, łagodność, stosunek do grzeszników, chorych – są obrazem tego, jakim jest Bóg względem człowieka i jakim jest ze swej natury. Konkretnie czyny i postawa, słowa i gesty, dokonane cuda stanowią narrację miłości miłosiernej Boga. Trudno w bycie osobowym oddzielać naturę od osobowości, cechy charakteru od cnót i postępowania. Może dlatego współczesny personalizm, który łączy ontologię z etyką, jest w stanie dać odpór wszelkim ideologiom, które nie liczyły się z prawdą o konkretnym człowieku, o jego życiu (a nawet życiu narodów), zapatrzone w „światlane” projekty uniwersalne i globalne.

Personalistyczna koncepcja prawdy u św. Jana zawiera jeszcze jedną nowość w stosunku do literatury starotestamentalnej i helleńskiej, a zwłaszcza gnostyckiej: nie jest ona jedynie jednym z przymiotów Boga (wierność), ani przymiotem człowieka czy nawet Bożego słowa, ale jest obiektywną rzeczywistością pozostającą poza człowiekiem. Prawda nie utożsamia się z jednym z przymiotów Bożego słowa, ale jest samym Bożym Słowem (J 17, 17). Ponadto jest ona terminem wyłącznie religijnym; jest objawioną prawdą Bożą. Za jej pośrednictwem Bóg odsłania swój plan. Ponieważ jest ona Osobą i Wydarzeniem, to nie może się pomieścić w ludzkim umyśle, ani być pomniejszoną do ludzkich kategorii. Objawienie się Prawdy jest ciągle aktualizowane przez Ducha Świętego w różnych wydarzeniach Ducha Świętego, który nie tylko daje poznanie woli Bożej, ale i samemu człowiekowi daje zrozumienie udziału w tych Bożych planach. Chrystus jest zbawicielem człowieka i dlatego człowiek, doświadczając przemiany i nowości życia, coraz

pierwszej do ostatniej strony przeniknięte jest Jego tajemnicą, ukazywaną w niejasnym zarysie w Starym Testamencie, a w pełni objawioną w Nowym, co pozwala św. Hieronimowi orzec stanowczo, że «nieznajomość Pisma to nieznajomość samego Chrystusa». Zachowując więc z Pismem Świętym, otwieramy się na działanie Ducha (por. J 15, 26), z którego teksty biblijne biorą początek, a zarazem na świadectwo Apostołów (por. J 15, 27), którzy bezpośrednio zetknęli się z Chrystusem, Słowem życia, widzieli Go na własne oczy, słyszeli własnymi uszami, dotykali rękoma (por. 1 J 1, 1)”.

¹³ Tamże, s. 234.

bardziej rozumie, że Bóg jest miłością, a on że jest Jego dzieckiem. Dlatego potrzeba wielkiej mądrości w pracy duszpasterskiej z osobami, które nie doświadczyły jeszcze mocy łaski, ale tkwią w grzechu. Osoba doświadczająca spętania przez grzech, żyjąca w nałogu, nie jest w stanie pojąć „na rozum” czym jest wolność, ani jak Bóg uwalnia. Może to uczynić od wewnątrz tylko Duch Święty. Dlatego wielu osobom nauczanie Kościoła jawi się jako zbyt trudne, a nawet nie do przyjęcia. Chrystus nie jest nauczycielem ludzkiej mądrości ani filozofem, on nie nakłada nowych norm etycznych, lecz bierze na siebie ludzkie grzechy po to, aby człowiek doświadczył łaski wyzwolenia, łaski Ducha Świętego. Przez każdą udzieloną łaskę Chrystus „bierze na siebie” prawdę ludzkiej historii i ją odnawia przez Ducha. Dlatego katechizacja osób, które nie doświadczają prawdy o tym, że Bóg je kocha, jest czynnością nie przynoszącą owoców. Chrześcijanom powinien być głoszony kerygmat o zbawieniu w Chrystusie, o wyzwalającej i uzdrawiającej mocy Ducha Świętego, o potężnej i wiernej miłości Ojca, by Duch Święty dał im światło potrzebne do zrozumienia pełnej prawdy objawionej w Słowie. Najpierw trzeba wzbudzić i ożywić wiarę, a dopiero potem można wyjaśniać i nauczać prawd szczegółowych. Pełna Ewangelia zawiera historię Wielkiego Piątku i Niedzieli Zmartwychwstania. Mamy o tyle prawo nauczać o krzyżu, o ile mówimy o zmartwychwstaniu, i odwrotnie. Podobnie, mamy o tyle prawo nauczać o grzechu, o ile ludziom podajemy źródło nadziei w miłosierdziu Boga. Jedność poszczególnych aspektów prawdy jest widoczna, jeśli głosi się pełną prawdę o Jezusie Chrystusie, zabitym dla naszego odkupienia i wskrzeszonym przez Boga dla naszego zbawienia.

3. CHRZEŚCIJAŃSTWO NIE JEST IDEOLOGIĄ

Jan Paweł II określił – w 2004 roku w Brnie – istotę chrześcijaństwa oraz podpowiedział nam regułę pomocną w rozwiązaniu problemu napięcia pomiędzy prawdą i etyką. Wówczas ukazał zasadnicze cechy chrześcijaństwa, które odróżniają je od ideologii: „Chrześcijaństwo nie jest po prostu księgą kultury lub ideologią, nie jest nawet systemem wartości czy zasad, nawet najwznioślejszych. Chrześcijaństwo jest Osobą, obecnością i obliczem: Jezusem, który nadaje sens i pełnię życiu człowieka”.

W tej wypowiedzi zaproponowana jest synteza *logosu* i *ethosu*. Na pierwszym miejscu chrześcijaństwo wyraża się w doświadczeniu spotkania żywej

Osoby Jezusa Chrystusa, tego co On znaczy dla człowieka, a dopiero w świetle tego nabiera znaczenia Jego nauka, którą Kościół podaje w formie zrozumiałej i skonsolidowanej doktryny, pozwalającej uchwycić najistotniejsze sposoby kontynuacji Jego misji. Skoro Chrystus objawił Boga i powołanie człowieka przez słowa, czyny i ofiarę miłości z siebie, to tym bardziej chrześcijaństwo nie przekáže tej prawdy wiary w izolacji od Chrystusowego sposobu objawienia.

Można powiedzieć, że mamy do czynienia z ideologizacją chrześcijaństwa zawsze wtedy, gdy budowane są reguły życia i postępowania w oderwaniu od wzoru Jezusa Chrystusa. Skoro treścią i sensem egzystencji Jezusa było życie w jedności z Ojcem i objawienie miłości Boga wobec ludzi w konkretnych czynach, a zwłaszcza w przyjęciu krzyża, to nie ma prawd chrześcijańskich, które nie odnosiłyby się albo do prawdy wcielenia, albo do prawdy odkupienia. Prawda bez czynu miłości jest dla chrześcijaństwa martwa i jako taka jest mu obca. Tam, gdzie ludzie natchnieni przez Ducha Świętego to pojęli, stworzyli ośrodki pomocy narkomanom, alkoholikom, ludziom zagubionym, chorym, ubogim, zniewolonym przez grzech lub przez złego ducha. Kościół głosi prawdę (Słowo wiary) przez wyrażenie swojej miłości i wiary w słowach, liturgii i w dziełach miłosierdzia, a zatem całym życiem. Ani ortodoksja, ani ortopraksja nie powinny występować w izolacji¹⁴.

W historii teologii problem relacji prawdy i dobra, dogmatyki i etyki rozwiązywano na trzy sposoby. Pierwszy etap, aż do oświecenia, był etapem syntezy; etap drugi od oświecenia do XX wieku był okresem separacji; etap trzeci od pierwszej połowy XX wieku był czasem twórczego napięcia pomiędzy prawdą wiary i etyką. Dziś promuje się ponownie syntezę, głównie w oparciu o personalizm. Szkoła lubelska w Polsce, a za granicą m.in. teolog włoski Bruno Forte proponują nowe ujęcie teologii dogmatycznej, w której aspekt teoretyczny byłby połączony z wymiarem praktycznym.

Zanim dokonał się ów proces rozdziału, wiara żydowska i chrześcijańska były nacechowane perspektywą praktyczną, również u podstaw jej rozumienia. Samo objawienie, które się dokonało w historii zbawienia, utkane zostało

¹⁴ J a n P a w e ł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 29: „Nie ulegamy bynajmniej naiwnemu przekonaniu, że można znaleźć jakąś magiczną formułę, która pozwoli rozwiązać wielkie problemy naszej epoki. Nie, nie zbawi nas żadna formuła, ale konkretna Osoba oraz pewność, jaką Ona nas napędza: Ja jestem z wami! Nie trzeba zatem wyszukiwać «nowego programu». Program już istnieje: ten sam co zawsze, zawarty w Ewangelii i w żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebiańskim Jeruzalem”.

z wydarzeń i słów ściśle ze sobą powiązanych. W objawieniu prawda, rozumiana jako ta „która zbawia”, nie była oddzielona od doświadczenia faktu, w którym się wyłoniła, jak dla przykładu przymierze i prawo przymierza. Prawda w Biblii zatem jest związana z konkretnością *s p o t k a n i a* z Bogiem, które ma siłę przemieniającą i angażującą. Tę nierozdzielność obu aspektów znajdujemy zarówno w Dekalogu (Pwt 5, 6-21 i Wj 20, 1-21), jak i w „nowym przykazaniu” (J 13, 34 i Mt 22, 34-40). Forte moment objawienia utożsamia z „prawdą Przyjścia”, natomiast moment wiary – jako przyjęcie Boga objawiającego się – utożsamia z „etyką wyjścia”. Chodzi o to, że akt wiary angażuje człowieka całego i wyraża się w decyzji pójścia za Jezusem. Tak było z apostołami. Postawa i historia Jezusa może być tu pokazana jako przykład syntezy pomiędzy „prawdą, która zbawia, życiem i drogą do Ojca” (por. J 14, 6)¹⁵. W Kościele pierwotnym było żywe przekonanie, że spotkanie zbawcze z Bogiem przymierza stało się źródłem nowego postępowania i nowego życia, a prawda o miłości odkupieńczej Boga domaga się miłości czynnej wobec bliźniego. Takie syntetyczne ujęcie prawdy i etyki jest obecne w całej historii teologii: dogmat wyraża się w etyce, a wskazówka teologiczna staje się imperatywem praktycznym¹⁶.

Oddzielenie prawdy dogmatu od refleksji moralnej i pastoralnej dokonało się dopiero w epoce nowożytnej, w oświeceniu. Wówczas pojawiło się różniczenie pomiędzy „prawdami rozumu” uniwersalnymi i koniecznymi (*Verunftswahrheiten*) oraz „prawdami historycznymi” jako względnymi (*Geschichtswahrheiten*). Teologia dogmatyczna, która dążyła do obrony uniwersalności dogmatów wobec zakusów rozumu totalizującego, zarezerwuje sobie prawdy wieczne i niezmiennie, a teologia praktyczna poświęci się tworzeniu reguł w odniesieniu do tego, co szczegółowe, zmienne i czasowe oraz rozwiązywaniu kazusów. W ten sposób umknie uwadze specyfika prawdy chrześcijańskiej, jako prawdy zbawczej objawionej i przekazywanej w historii, jako prawdy przymierza, którym jest sam Chrystus we własnej Osobie, zgorzenie

¹⁵ B. F o r t e, *La Parola della fede. Introduzione alla Simbolica ecclesiale*, Cimisello Balsamo 1996, s. 84.

¹⁶ Tamże, s. 84. Forte wskazuje na dwa znaczenia etyki, oparte na etymologii greckiego słowa „ethos” – mieszkanie i „i'thos” – zwyczaj, zachowanie. W pierwszym przypadku chodzi o „mieszkanie” w Trójcy życiodajnej i gościnnej, dzięki samoudzieleniu się Prawdy Bożej, a w drugim przypadku o „postępowanie” habitualne i stałe, które jest następstwem ożywczego doświadczenia faktu, że się jest przyjętym! Etyka pełni tu raczej rolę opisową, niż normatywną, gdyż odnosi się do objawienia o charakterze osobowym i historycznym oraz do doświadczenia wiary Apostołów.

dla rozumu¹⁷. Stąd płyną dramatyczne konsekwencje dla teologii w wyniku rozdzielenia prawd dogmatycznych od refleksji moralnej i pastoralnej: z jednej strony prawda będzie się jawić jako bezcielesna i abstrakcyjna, oddzielona od życia i celu praktycznego; z drugiej strony życie i czyny chrześcijanina będą odczytywane w ich rozdrobnieniu, poprzez analizę abstrakcyjną kazuśców, a nie w perspektywie jednoczącej celu ostatecznego, którym jest mieszkanie (*ethos*) w Bogu, w ojczyźnie Trójcy Świętej. Nie chodzi nam w tym momencie o zmieszanie *ortodoksji* z *ortopraksją*, poprzez utożsamienie momentu spekulatywnego z praktycznym, lecz na integralnej wizji wiary, w której czyn odnosi się do osoby, a etyka opiera się na dogmacie. Teologia jest zdolna utrzymać razem *logos* i *ethos*, jeśli przyjmie personalistyczną koncepcję prawdy, łącząc słowo wiary z naśladowaniem¹⁸.

Po tym okresie przyszedł czas dostrzegania dialektycznego napięcia pomiędzy prawdą i *ethosem*, aż do ich utożsamienia. Dla przykładu Karl Barth będzie widział zadanie teologii w głoszeniu „Słowa słów”, stanowiącego przedmiot teologii, dlatego zakłada jedność pomiędzy teologią i głoszeniem; teolog i głosiciel są sługami Słowa. Naukowość teologii nie polega na bezwzględnym użyciu narzędzia rozumu, lecz na powiązaniu ze świadomością, że jej przedmiot był *najpierw Osobą* (podmiotem) i w przekazie „treści Ewangelii” nie może zaniknąć ta relacja międzyosobowa¹⁹. Zdaniem Bartha *dogmatyka jest etyką*, dlatego że nie może nie podejmować problemu dobra, które może się zrealizować zarówno w działaniu człowieka, jak i Boga. Problem dobra znajduje swe rozwiązanie w zagadnieniu *łaski*, która oznacza człowieka ogarniętego i przemienionego przez darmowe i wolne samoudzielenie się Boga. Łaska Boga jest „odповідzią” na problem etyczny człowieka, gdy uświęca go, gdy przedstawia ocenę jego przeszłego działania oraz wskazuje przyszłe działania. „Poświadczenie tej odpowiedzi jest zadaniem etycznym doktryny chrześcijańskiej o Bogu”²⁰. W rozumieniu wiary u Bartha, *ethos* stanowi blask *logosu*, a dogmatyka, rodząca się z posłuszeństwa wobec Słowa, jest samoistnie skierowana ku praktyce²¹.

¹⁷ Tamże, s. 85.

¹⁸ O stosunku dogmatyki do etyki zob. rozprawę: W. T h ö n i s s e n, *Das Geschenk der Freiheit. Untersuchungen zum Verhältnis von Dogmatik und Ethik*, Mainz 1988 wraz z obszerną bibliografią.

¹⁹ B. F o r t e, *Teologia in dialogo*, Milano 1999, s. 95.

²⁰ K. B a r t h, *Die kirchliche Dogmatik*, II/1, Zürich 1942, s. 571 nn.

²¹ F o r t e, *Teologia in dialogo*, s. 96.

K. Barth był protestantem, natomiast w środowisku katolickim podobny proces łączenia *Logosu* i *ethosu* odbył się w „teologii kerygmatycznej”. Jednak tu stosunek obu pól jest odwrócony: w koncepcji Bartha wyraźny jest prymat Słowa, z którego promieniuje *ethos*, natomiast w „teologii kerygmatycznej” *logos* jest w służbie *ethosu*. Innymi słowy, w centrum uwagi jest *ethos*, czyli praktyka wiary, w której ulega weryfikacji *logos* teologii systematycznej. Odwrócenie perspektywy było efektem reakcji na jałowość teologii podręcznikowej, suchej argumentacji, niezdolnej do ożywienia wiary, i dlatego jawiła się jako zapowiedź odnowy moralnej i pastoralnej w dwudziestolecium międzywojennym²².

Zgodnie z wolą pomysłodawców teologia kerygmatyczna miała stanowić powrót do głoszenia *kerygmatu* chrześcijańskiego. Tworzyła się podwójna perspektywa teologii: teologia naukowa miała zajmować się kontemplacją Boga i całego istnienia w perspektywie Boga, a drugim nurtem miała płynąć teologia praktyczna uwrażliwiona na sprawy człowieka, zajmująca się głosem mu Słowa wiary. Podział ról kształtował się wokół transcendentaliów prawdy i dobra: teologia naukowa miałaby zadanie organizować się wokół transcendentalnej prawdy, a dla kerygmatycznej punktem wyjścia byłoby transcendentalne dobro. Te założenia, przykładając jako miarę prawdy skuteczność historyczną, spowodowały ryzyko spłaszczenia ideologicznego Dobrej Nowiny, oceniając jej wartość według skutków praktycznych²³.

*

Jako podsumowanie naszego przedłożenia chcemy zaproponować koncepcję pewnej syntezy prawdy wiary (dogmatu) i prawdy życia (*ethosu*); co nie oznacza ich utożsamienia. Zadanie etyki nie może się wypełnić w tym, że będzie ona wyrazem prostej aplikacji prawdy wiary – epifanią *logosu*, a z drugiej strony siły Słowa nie należy obniżać do poziomu pragmatycznego, nie ustanawiając relacji jednoczącej pomiędzy prawdą wiary i prawdą życia. Ta świadomość różnicy i pierwszeństwa prawdy przed *ethosem* pozwala teologii, by stawała się ona rzeczywistą siłą inspirującą działania duszpasterskie i ewangelizacyjne²⁴.

²² Tamże, s. 97.

²³ F o r t e, *La Parola della fede*, s. 91.

²⁴ Tamże, s. 94 oraz s. 48-56, gdzie Autor obszernie wyjaśnia genezę terminów „dogmatyka”, „systematyka” i „symbolika”. Termin „dogmatyka” jest zbyt wąsko odniesiony do manifestacji i blasku prawdy (*doxa*) w praktyce; termin „teologia systematyczna” wskazuje głównie

Siła teologii tkwi w tym, że jest ona refleksją Kościoła pielgrzymującego. Teologia nie stanie się ideologią, dopóki nie będzie ignorować rzeczywistych problemów i nie będzie przyjmować fałszywych rozwiązań na skróty. By tak się stało, musi równocześnie zachować dystans wobec historii, by móc przedstawić ocenę poszczególnych wydarzeń²⁵. Zgubą dla teologii byłoby utożsamienie z tym, co przejściowe i zmienne²⁶. Teologia jednak nie utożsamia się z przeszłością, gdyż posiada siłę prorockiego budowania nadziei w oparciu o Słowo Boże, które jest fundamentem refleksji teologicznej.

Powyższa propozycja uprawiania teologii dogmatycznej, jako refleksji nad prawdą wiary, gwarantuje chrześcijaninowi pielęgnowanie osobistej więzi z Chrystusem – Prawdą, Drogą i Życiem, a dzięki temu prawda zachowuje walory uniwersalności, obiektywności, ale i nowości, wskazując Kościołowi i każdemu wiernemu drogę spełnienia w Bogu. Personalistyczna i chrystologiczna koncepcja prawdy chrześcijańskiej powinna być na nowo odkryta przez samych chrześcijan, dowartościowana i zastosowana do wszystkich wymiarów życia chrześcijańskiego, indywidualnego i społecznego. Jej podstawowe założenia mogą być z powodzeniem propagowane we współczesnej kulturze moralnej, poszukującej syntezy między tym, co uniwersalne i jednostkowe. Akt wiary angażuje całego człowieka: poznanie Chrystusa (rozum), miłość do Niego (serce), naśladowanie Go (wola). W wierze dokonuje się rzeczywiste otwarcie na Ducha Świętego i dar nowego życia, wyrażający się w wolności dziecka Bożego. Dzisiaj prawdę poznajemy od wewnątrz przez Ducha Świętego, dzięki temu doświadczamy równocześnie prawdy serca Jezusa: że Bóg nas kocha w Chrystusie i że czyni nas wolnymi. Miłość i prawda dają owoc wolności.

na możliwości organizacyjne i systemowe poznania, uprzywilejowując logikę prawdy przed jej praktyką. Tym też uzasadnia Forte wybór terminu „symbolika” i „symboliczna”, by łączyć *logos* i *ethos* bez ich całkowitego oddzielania i utożsamiania.

²⁵ T e n ż e, *La Parola della fede*, s. 95.

²⁶ F o r t e, *Teologia in dialogo*, s. 104-105.

JESUS CHRIST – THE LIFE-GIVING TRUTH

S u m m a r y

The article *Jesus Christ – the life-giving truth* considers the personalistic and Christological conception of truth, whose theoretical foundations can be found in St John the Evangelist's writings. This discovery of a typically Christian definition of truth in the 1980s has not been taken full advantage of for building bridges between orthodoxy and orthopraxy. In the article we can find suggestions to practice theology in such a way that, on the one hand, it would be able to analyze present events, and on the other it could maintain a sufficient distance to assess them. The work and Person of Jesus Christ became a model of this combination, as he preached truth with His word and His life in order to lead people to salvation.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: Chrystus, prawda, *ethos*, *logos*, teologia, prakseologia, ideologia.

Key words: Christ, truth, *ethos*, *logos*, theology, praxeology, ideology.